

żyć jako komentarz każdemu zamierzonemu tłumaczeniu literatury NRD w Polsce. Przedsięwzięciom w rodzaju *Kolekcja literatury NRD* brak było dotychczas uzupełniającego komentarza, który odbiorcy nie-niemieckojęzycznemu pozwoliłby na umieszczenie poszczególnych autorów i ich dzieł w szerszym kontekście nie tylko historyczno-literackim, ale także ułatwiałby rozeznanie i możliwość wyboru spośród książek proponowanych przez polskie wydawnictwa. Wszyscy, którzy jeszcze zbyt często patrzą na literaturę NRD szukając w niej przede wszystkim tematu II wojny światowej, mogą dowiedzieć się z nowej książki o bogactwie tematyczno-problemowym, refleksyjnym, twórczym (w kategoriach także estetycznych) nowej literatury polskiego sąsiada zza miedzy. *Współczesna literatura NRD* zasługuje na uwagę nie tylko kręgów specjalizujących się w zakresie literatury niemieckiej: nowa książka każe zastanowić się nad stale otwartym problemem miejsca i roli pisarza w państwie socjalistycznym.

Stawomira Szubertowicz

KRZYSZTOF A. KUCZYŃSKI: *Literatura Republiki Federalnej Niemiec w Polsce*. Łódź 1981, 278 ss.

Zauważalne w ostatnich latach ożywienie na polu badań komparatystycznych owocuje coraz liczniejszymi pracami poświęconymi kontaktom interliterackim. Posiadająca na tym polu duże zaległości germanistyka polska zdaje się powoli przystępować do wypełniania licznych jeszcze białych plam na mapie relacji kulturalnych między Polską a Niemcami. Spektrum prowadzonych badań nad recepcją literatury niemieckiej w Polsce sięga od Goethego i Schillera po współczesność. Rok 1979, zamykający trzydziestolecie istnienia Republiki Federalnej Niemiec, skłonił łódzkiego germanistę, Krzysztofa A. Kuczyńskiego, do podjęcia pionierskiej próby zbadania stanu recepcji literatury tego kraju w Polsce. Za główny cel swojej rozprawy habilitacyjnej wyznaczył autor ukazanie „reakcji polskiej krytyki literackiej i germanistyki uniwersyteckiej na zjawisko piśmiennictwa Republiki Federalnej Niemiec tłumaczonego i analizowanego w naszym kraju w latach 1949-1979” (s. 7-8). Wskazując na fakt, iż „recepcja literatury niemieckiej w Polsce dokonywała się zawsze w kontekście doświadczeń historycznych pomiędzy narodem niemieckim i polskim”, uznał autor za „pożyteczne, ukazanie jej przyjęcia w Polsce na tle niektórych aspektów politycznych stosunków RFN-PRL”, co pozwolić miało „lepiej i pełniej zrozumieć motywy i źródła naszego współczesnego zainteresowania literaturą zachodnioniemiecką” (s. 8). Stąd przegląd recepcji literatury RFN w Polsce dokonany został w oparciu o klucz chronologiczny, z podziałem na okresy: 1949-1956, 1957-1970, 1971-1979. We wstępie do pracy autor informuje, iż każdy z wymienionych okresów „różni się od pozostałych swą specyfiką, a więc objętością i jakością, na co miał wpływ sam rozwój literatury Republiki Federalnej Niemiec, jak i sposób jej przyjęcia w Polsce” (s. 8-9). Na zasadniczą część pracy składają się cytaty i krótkie omówienia wypowiedzi krytyków i naukowców na łamach prasy i niektórych wydawnictw uniwersyteckich. Dążąc do kompletności zebrał autor bogaty materiał bibliograficzny, z którego powstała obszerna kronika głosów krytyki polskiej o literaturze RFN. Ponieważ streszczenie omawianej pozycji pokrywałoby się z materiałem opublikowanym już przez K. A. Kuczyńskiego na łamach „Przeglądu Zachodniego” (1978, nr 2), ograniczę się do zwrócenia uwagi na pewne niedociągnięcia metodologiczne, które w znacznym stopniu zawa-

żyły na połowicznym rozwiązaniu postawionego przez autora problemu badawczego.

Podbudowę teoretyczną pracy stanowi ma rozdział pt. *Tłumaczenie a wybrane zagadnienia literaturoznawstwa porównawczego* będący mało reprezentatywną zresztą prezentacją niektórych teorii komparatystycznych. Jednakże brak jakichkolwiek odwołań do przedstawionych w nim koncepcji w dalszej części pracy stawia pod znakiem zapytania zasadność jego umieszczenia i nasuwa przypuszczenie, iż został on włączony jedynie w celu nadania pracy znamion naukowości. Wskazując wprowadzić we wspomnianym rozdziale na złożoność pojęcia „receptji” używa go autor (bez uprzedniego zdefiniowania) w dalszych wywodach wymiennie z określeniem „przyjęcie” (przez krytykę literacką). Takie zawężenie dla potrzeb pracy nie może budzić zastrzeżeń, jednakże niektóre sformułowania świadczą o specyficznym rozumieniu tego pojęcia i czyniły jego zdefiniowanie koniecznym. Oto dwa przykłady: „Rok 1962 stanowi swoiste apogeum w receptji literatury Republiki Federalnej w Polsce, na które złożyło się wydanie niespotykanej dotąd ilości (10) pozycji beletrystycznych oraz ważkich prac krytycznoliterackich” (s. 107). „Rok 1974 zapisał się w dziejach receptji literatury Republiki Federalnej Niemiec jako szczególnie udany. Oprócz dużej ilości tłumaczonych powieści i opowiadań, w roku tym ukazała się — jako pierwsza w ogóle w naszym kraju — antologia krótkiej prozy zachodniemieckiej” (s. 201). K. A. Kuczyński zdaje się ujmować pojęcie „receptji” w kategoriach kwantytatywnych, sugerując istnienie opozycji: duża-mała, udana-nieudana, w zależności od liczby wydanych tekstów.

Przyjęcie przez autora klucza chronologicznego jako jedynego kryterium uporządkowania materiału sprawiło, iż wyłaniający się z nawalu cytowanych recenzji obraz receptji literatury RFN jest niejasny i chaotyczny. Dowolnie, by nie rzec przypadkowo, wyrwane z poszczególnych recenzji wypowiedzi na temat tak różnych aspektów omawianych utworów, jak wartości artystyczne, posłannictwo ideowo-polityczne czy jakość przekładu stworzyły mało przejrzystą mieszaninę poglądów, w której trudno doszukać się jakichkolwiek trendów czy tendencji. Komentarz odautorski ogranicza się do „klejenia” poszczególnych cytatów i sporadycznego wyrażania (bez żadnego zresztą uzasadnienia) solidarności bądź dezaprobaty wobec przytaczanych poglądów. Jedynym odstępstwem od synchronicznej prezentacji reakcji prasy polskiej na literaturę RFN jest oddzielne potraktowanie Heinricha Bölla, Luise Rinser, Hansa Helmuta Kirsta, Siegfrieda Lenza i Güntera Grassa w rozdziale VI (lata 1957 - 1970) oraz Siegfrieda Lenza, Heinricha Bölla, Martina Walsera, Maxa von de Grrüna, Marie Luise Kaschnitz w rozdziale VII (lata 1971 - 1979). Autor nie wyjaśnia, według jakiego kryterium dokonał tego wyboru, domyślać się można, iż decydował tu ponownie wyróżnik ilościowy; i tak Luise Rinser, dzięki czterem powieściom, znalazła większe uznanie (w oczach K. A. Kuczyńskiego) niż np. Wolfgang Koeppen, który ze swoimi głośnymi powieściami *Śmierć w Rzymie* i *Cieplarnia* trafił do „worka” pt. *Pozostali twórcy*.

Pewne zastrzeżenia budzić może zestawianie i częste porównywanie ze sobą wypowiedzi osób o bardzo różnym stopniu kompetencji. Obok opartych na gruntownej wiedzy i badaniach ocen najwybitniejszych znawców przedmiotu prezentowane są jako równoważące sądy osób przypadkowych, zabierających głos okazjonalnie. Także traktowanie ogólnopolskich pism literackich na równi z niskonakładowymi periodykami regionalnymi wydaje się dodatkowo zniekształcać i tak już nieostry obraz. Na marginesie odnotujmy całkowite pominięcie przez autora *Rocznika Literackiego* przy jednoczesnym uwzględnieniu takich, pism jak np. „Języki Obce w Szkole” czy „Więź”.

Powyższe niedostatki zrekompensować mogła spopularyzowana synteza przedstawionego materiału dokumentacyjnego w dalszej części pracy. Na próżno jednak szukać jej w zawierających ogólnikowe stwierdzenia krótkich podsumowaniach poszczególnych rozdziałów, czy też w zamykającym pracę „bilansie dorobku”. Ten ostatni przynosi — obok interesujących fragmentów wypowiedzi W. Szewczyka, Z. Jaremkę-Pytkowskiej, N. Honszy i Z. Wasilewskiego — również kilka spostrzeżeń autora omawianej pracy.

„Patrząc z perspektywy na nasz przekładowy dorobek z literatury Republiki Federalnej Niemiec w latach 1949-1979 — autor wyraża pogląd — że polski czytelnik posiada mimo wszystko niezłe rozeznanie w sytuacji piśmiennictwa zachodnioniemieckiego. W okresie 1949-1979 udostępniono w polskim tłumaczeniu 140 pozycji 82 twórców z RFN (nie licząc wznowień) oraz dwie antologie: tom krótkiej prozy *Nieznany cel* w wyborze Huberta Orłowskiego oraz poezji *W cieniu Lorelei* w wyborze Stefana Kaszyńskiego” (s. 238, podkr. M.B.).

Autor podkreśla duże zasługi na polu popularyzacji literatury RFN periodyków: „Literatura na Świecie”, „Odra”, „Nurt”, „Poglądy”, „Literatura” i „Dialog” oraz oficyn: PIW, „Czytelnik”, „Pax” i Wydawnictwo Poznańskie. Za ważny czynnik wywierający wpływ na stan recepcji uznał autor jakość przekładów. Wskazując na wybitne — jego zdaniem — osiągnięcia Edyty Sicińskiej, Teresy Jętkiewicz i Janusza Sikorskiego zwrócił uwagę na fakt, iż „zdarzają się także przekłady mniej udane”, podając za przykład *Jednoróżca* Martina Walsera i tom opowiadań Siegfrieda Lenza *Najszczęśliwsza rodzina miesiąca*. Na przełożenie na język polski zasługują — zdaniem autora — utwory Güntera Grassa, Arno Schmidta, Uwe John-sona, Hermanna Kasacka, Güthera Eichla, Rolfa Hochhuta, Dietera Lattmanna, Wolfganga Weyrauchta i Helmuta Heissenbüttela. W dalszej części podsumowania autor stwierdza, iż:

„Recepcja literatury Republiki Federalnej Niemiec w Polsce wykazuje duże stosunkowo zbieżności z chronologicznym rozwojem tego piśmiennictwa nad Renem. Tak więc początkowo przeważały zdecydowanie utwory zajmujące się rozrachunkiem z okresem wojny, poprzez dzieła ukazujące Republikę okresu 'cudu gospodarczego', aż po pozycje podnoszące współczesne problemy społeczeństwa zachodnioniemieckiego” (s. 239).

„Dosyć charakterystyczną ewolucję” przeszła — zdaniem K. A. Kuczyńskiego — polska krytyka literacka.

„Po krótkich, raczej pobieżnych artykułach i niezbyt wnikliwych recenzjach nastąpiły coraz dojrzsze i wartościowsze omówienia. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że niestety poważna krytyka literacka, m. in. wywodząca się z kręgów germanistyki uniwersyteckiej, nie stała na wysokości zadania i do chwili obecnej nie może się wykazać większą ilością poważnych opracowań” (s. 239, podkr. M.B.).

W konkluzji końcowej autor wyraża zdanie, iż stan recepcji literatury RFN stanowiącej wycinek polityki kulturalnej Polski może napawać optymizmem. Lata siedemdziesiąte charakteryzowały się sukcesywnym nadrobieniem zaległości,

„... a także niezłą orientacją w wartościowych dokonaniach współczesnych nam dni, o czym świadczą kolejne przekłady z literatury tego kraju. Rosnące zainteresowanie polskiego czytelnika piśmiennictwem zachodnioniemieckim może stanowić kolejny bodziec dla wydawców” (s. 241).

Trudno się nie zgodzić z większością przytoczonych wniosków autora, choć stwierdzić trzeba, że są one równie słuszne, co niesprawdzone, a w każdym razie z pewnością niedowiedzione wystarczająco w tekście pracy. Wydaje się, iż w celu uniknięcia spłycenia analizy problemu konieczne było zawężenie tematu do rozmiarów umożliwiających jego ogarnięcie w ramach jednej rozprawy.

Mimo zasygnalizowanych powyżej mankamentów, praca K. A. Kuczyńskiego posiada (głównie dzięki niezwykle bogatej bibliografii) niewątpliwie dużą wartość dokumentacyjną i stanowi ważne ogniwo do przyszłych badań nad recepcją literatury niemieckiej w Polsce.

*Maciej Borkowski*

